

Mateusz Leon Rychlak – „Uciekasz przed wojną, ale ona zostaje w Tobie”

Teatr dla wszystkich, 14 listopada 2022

Link: https://teatrdlawszystkich.pl/uciekasz-przed-wojna-ale-ona-zostaje-w-tobie/?%20fbclid=IwAR1dWeF6bUIM5FyX_GfK0Zt-pZOr3MqZoW-Wr8z9AzUUQHxOztyRSB0kAY#_ftn1

*Lecz wiem: nim moja dłoń
wymierzy cios lub strzał,
nie po to żyję, bym
zabijać ludzi miał!
Dlatego w liście mym
uprzejmie informuję,
że ja dezertuję,
nie ujrzą w wojsku mnie.*

Boris Vian, tłum Wojciech Młynarski

Zbieg, uciekinier, dezertier, poszukiwacz wolności, easy rider, wszyscy oni wybierają jakąś drogę, która powinna ich wyzwolić, jednak każdego coś ściga, czy to Tommy Lee Jones, czy wspomnienia, o których nie chce się pamiętać, czy WSW^[1] z maszynką do uniformizacji rekrutów. Jednak każdy ten element wdziera się w umysł i pozostaje w nim, budując mentalność strachu, której potem nie sposób się wyzbyc. Ten problem i taką historię opowiada spektakl „Dezertrzy” z Teatru Barakah (reż. Stanisław Chłudziński).

Za pozwoleniem reżysera widzowie wpuszczani są do przestrzeni, w której pod przewodnictwem terapeutycznego guru (Krzysztof Cybulski) Ci, którzy nie chcieli stawiać czoła wyborowi pomiędzy swoim życiem a życiem człowieka na końcu lufy własnego karabinu, mają się przekonać o słuszności swojego wyboru. Bohaterowie w przeżywaniu swoich ucieczek, wpadek czy wyborów mają dojść do przekonania, że ich czyn nie zasługuje wcale na potępienie, a powtarzane mantry ogłuszają świadomość na tyle, by zupełnie zapomnieć o tym, co wywoływało strach.

W namiastce ogrodu szczęśliwości z hasłem „good vibes only”, jaśniejącym neonowym różem na ścianie (za interesującą i minimalistyczną scenografię oraz kostiumy odpowiada Alicja Kolińska), z małego pobojuwiska wstają cztery postaci, z wojny wietnamskiej, konfliktu bałkańskiego z lat 90., II wojny światowej, a także i postać z najbliższego w czasie i przestrzeni miejsca, gdzie zgodnie ze słowami Freuda objawia się zbiorowa nerwica, czyli wojny w Ukrainie.

Postaci występujące w spektaklu, odtwarzając momenty swoich największych traum, stanowią zaczepkę w stronę widza. Poznając okoliczności ich czynów, widz może się przekonać, czy jest w stanie usprawiedliwić ich działanie. Kogo uzna za skrzywdzonego pacyfistę, a kogo za zwyczajnego tchórza. Filmografia i literatura niezbyt często podejmują temat ucieczek w tym dosłownym sensie, bo przecież zdecydowanie bardziej efektownie jest ukazać konfrontację zamiast historię, która polega na jej unikaniu.

Jednak istnieje kilka wyjątkowych opowieści, nad którymi warto się pochylić jak np. „Nieugięty Luke”, „Wielka ucieczka”, „Jeniec. Tak daleko jak nogi poniosą”, „Papilion” czy osławiony „Paragraf 22”. W świetle tych fabuł dostrzegamy dopiero, jak bardzo złożony i trudny temat podejmują „Dezerterzy”. Skupiając się na przeciwstawieniu przekonań obowiązkowi, jak to się dzieje w przypadku postaci kreowanej przez Filipa Lipieckiego, lub też instynkcie samozachowawczym wobec okropieństw nowoczesnej wojny (wyjątkowa rola Kacpra Kujawy), możemy dostrzec to, co wydaje się być najsłabiej usprawiedliwione, prosty bunt przeciwko strachowi, osobisty, jednostkowy, rzekomo nieistotny dla ogółu z uwagi na jego „incydentalność”. Łatwiejsi do oceny, ale tylko pozornie, wydają się być bohaterowie, w których wcielają się Marcin Piotrowiak (ciekawie ograny aktorsko Eddie z II wojny światowej) oraz Denis Kudijenko. Obaj skrzywdzeni przez okoliczności występują jako Ci, którym nadal nie udało się uciec, w których nadal tkwi cień ich przeszłości.

„Dezerterzy” odpowiadają na te lęki będące udziałem wszystkich, ale zwłaszcza młodych ludzi, dwudziestoltnich, których nie dotykał jak dotąd strach przed tym, że za rogiem spadnie bomba, a od zadawania śmierci dzielić ich będzie tylko język spustowy karabinu. Na ten spektakl, prezentowany również w ramach 12. Forum Młodej Reżyserii, warto się wybrać, by w komfortowych warunkach widowni Teatru Barakah poszukać w sobie odpowiedzi na te pytania, których – miejmy nadzieję – nie trzeba będzie sobie zadawać na poważnie.